

Sygn. akt I ACa 786/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.) SSA Franciszek Marcinowski
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. L. i E. L.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 23 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 254/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kwotę po 1.800 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powodów E. L. i M. L. zadośćuczynienie w kwocie po 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 02.08.2012 r. do dnia zapłaty (pkt I i II), a dalej idące powództwa powodów oddalił (pkt III). W pkt. IV-VI Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu i brakujących kosztach sądowych.

Orzeczenie swoje oparł Sąd Okręgowy o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 28 czerwca 2003 r. zmarł syn powodów B. L. na skutek obrażeń doznanych w wyniku potrącenia przez samochód B. o nr rej. (...) którym kierował I. S.. W momencie potrącenia zmarły syn powodów przebiegał przez przejście dla pieszych, zaś samochód kierowany przez I. S. poruszał się z prędkością 90 km/h. Powodowie byli w chwili wypadku rodzicami dwojga dzieci, ale po śmierci B. nie byli w stanie przez pewien czas zajmować się córką. W ciągu miesiąca po śmierci syna powodowie zdecydowali się na kolejne dziecko, a w późniejszym czasie na

kolejnych dwoje. Obecnie mają czworo dzieci w wieku szkolnym, przedszkolnym i żłobkowym. Obowiązki jakie mają w związku z wychowywaniem czworga dzieci sprawiają, że na co dzień nie myślą o B., wspomnienia wracają przy okazji różnych uroczystości rodzinnych jak święta, spotkania rodzinne, rocznice urodzin, przypadkowe spotkania z kolegami zmarłego syna. Do dzisiaj powodowie przetrzymują w domu rzeczy B., złożone w kufierku. Zaglądają do nich, gdy chcą dać upust emocjom.

Powodowie wspierają się w codziennym życiu i to pozwala im żyć, radzić sobie z wychowywaniem dzieci. Do dzisiaj pozostał im strach o dzieci, często mają złe myśli związane z żyjącymi dziećmi. Po śmierci B. postanowili stworzyć bezpieczne miejsce dla swoich dzieci i za środki z kredytu bankowego, wybudowali dom na wsi. Strony nie korzystały z pomocy psychologicznej po śmierci syna. Uważali, że ból ich po stracie syna będzie mniejszy, jeżeli temat B. nie będzie tematem tabu.

Sprawca wypadku I. S. wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 04 czerwca 2004 r. (sygn. akt II K 1159/03) został uznany za winnego tego, że w dniu 28 czerwca 2003 r. w L. kierując pojazdem osobowym marki B. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i jechał z prędkością około 90 km na godzinę wskutek czego nie zdołał zatrzymać pojazdu w sytuacji nagłego pojawienia się na drodze pieszego i doprowadził do potrącenia B. L. powodując wielonarządowe urazy, które skutkowały zgonem dziecka, tj. występku z art. 177 § 2 k.k.

Sprawca wypadku w chwili zdarzenia nie miał zawartej umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej

Strona pozwana przyznała powodom w dniu 01 sierpnia 2005 r. i 13 października 2005 r. kwotę po 17.500 zł tytułem stosownego odszkodowania oraz kwotę 6.148 zł tytułem zwrotu kosztów.

Śmierć syna wywołała u powódki E. L. zaburzenia emocjonalne. Odizolowała się ona od ludzi, zmuszona była przerwać pracę na oddziale, gdyż miała bardzo niski próg tolerancji na zdarzenia jakie miały miejsce w pracy/ śmierć pacjentów, nie była w stanie pełnić odpowiednio roli matki wobec córki, która miała wówczas 2,5 roku i do dziś ma poczucie winy, że córka też ponosi psychiczne konsekwencje tego trudnego okresu. Zaburzenia emocjonalne pojawiają się nadal ale w znacznie zmniejszonym nasileniu. Zaburzenia po stresowe jakie miały miejsce u powódki wymagały wsparcia, terapii indywidualnej u psychoterapeuty i taki rodzaj terapii jest nadal wskazany w zależności od nasilenia objawów. Zaburzenia emocjonalne wywołały u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu 5 %

U powoda M. L. śmierć syna wywołała zaburzenia emocjonalne jakie mają miejsce po przeżytej traumie – poczucie żalu, smutku, rozpacz jako towarzyszy żałobie. Zaburzenia trwały ponad miesiąc po czym był w stanie wrócić do pracy i uczestniczyć w życiu społecznym. Aktualnie nie ma potrzeby leczenia po przebytych urazach. Przeżyte zaburzenia emocjonalne wywołały długotrwały uszczerbek na zdrowiu 3 %.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy prowadząc szeroką analizę z odwołaniem do stanowiska judykatury uznał, że powództwa zasługiwały na uwzględnienie w części, zaś w istocie bezsporna była odpowiedzialność strony pozwanej za roszczenia powodów oparte na podstawie przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż śmierć B. L. naruszyła dobro osobiste każdego z powodów w postaci prawa do życia w rodzinie, które to zasługuje na wzmoczoną ochronę, a nadto stanowi znaczną dolegliwość dla członka rodziny zmarłego. Uwzględniając okoliczności sprawy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie w przypadku każdego powodów kwota 70.000 zł, jako adekwatna do ustalonych okoliczności sprawy, tj. faktu gwałtownego i tragicznego zerwania więzi między powodami (rodzicami) a zmarłym (synem), bliskiej więzi łączącej powodów z małoletnim, intensywności i długotrwałości cierpień doznawanych przez powodów, związanych z przedwczesną utratą syna w tragicznych okolicznościach. Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia Sąd I instancji, jak wskazał w uzasadnieniu, miał także na względzie okoliczności samego zdarzenia, tj. fakt śmierci w wyniku umyślnego rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez sprawcę wypadku, ale także „przyczynienia się małoletniego do wypadku, który wybiegł na jezdnię zeskakując z płotu wprost pod nadjeżdżający samochód”. W konkluzji Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie wykazali, iż w następstwie śmierci ich syna (który mimo wieku był znaczącą osobą w ich życiu) w wyniku wypadku komunikacyjnego doznali krzywdy w postaci cierpień psychicznych i z

różnym natężeniem trwają one do dnia dzisiejszego, co uzasadniało uwzględnienie żądania powodów we wskazanym zakresie.

Orzeczenie o odsetkach Sąd Okręgowy oprął o treść art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c., uznając, iż w okolicznościach sprawy, uzasadnione jest przyjęcie, iż opóźnienie strony pozwanej datuje się na 2.08.2012 r. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w części, tj.:

- w pkt I wyroku w części zasądzającej kwotę 21.000 zł wraz z odsetkami od tej kwoty liczonymi od dnia 02.08.2012 r.

- w pkt II wyroku części zasądzającej kwotę 42.000 zł wraz z odsetkami od tej kwoty liczonymi od dnia 02.08.2012 r.

Strona pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji nieobniżenie należnego powodom zadośćuczynienia w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do zaistnienia szkody, co skutkować winno pomniejszeniem należnego zadośćuczynienia;

2) art. 448 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwa interpretacje, tj.:

- przyjęcie w stanie faktycznym sprawy, że odpowiednia dla powoda M. L. kwota zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych po śmierci syna jest kwota 70.000 zł podczas gdy brak uzasadnienia dla takiego stanowiska w zgromadzonym materiale dowodowym;

- brak zindywidualizowania sytuacji powodów po śmierci B. L. i przyjęcie, że jednakowa kwota 70.000 zł jest kwotą odpowiednią dla każdego z powodów w sytuacji, gdy zadośćuczynienie przyznane na rzecz powoda M. L. winno być niższe niż zasądzone na rzecz powódki E. L., stosownie do natężenia przeżyć psychicznych związanych ze śmiercią B. L.,

3) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii, tj. ustalenie, że materiał dowodowy sprawy, w tym w szczególności wnioski płynące z opinii biegłej sądowej w zakresie wpływu śmierci syna na życie i kondycje psychiczną powodów, uzasadnia zasądzenie jednakowej kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz każdego z powodów w sytuacji, gdy na zdrowiu i kondycji psychicznej powodów mają różny zakres i natężenie,

- brak zindywidualizowania sytuacji powodów po śmierci B. L. i przyjęcie, że jednakowa kwota 70.000 zł jest kwotą odpowiednią dla każdego z powodów w sytuacji, gdy z opinii biegłej sądowej wynika, że przeżycia psychiczne powoda M. L. miały znacznie mniejsze natężenie i krótszy okres trwania niż przeżycia powódki E. L., stąd zadośćuczynienie przyznane na rzecz M. L. winno być niższe niż zasądzone na rzecz E. L..

W oparciu o powołane zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w pkt. I i II poprzez odpowiednio oddalenie powództwa co do kwoty 21.000 zł i kwoty 42.000 zł wraz ustawowymi odsetkami od tych kwot liczonymi od dnia 2.08.2012 r. Nadto skarżąca wniosła o stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie przed Sądem I instancji oraz o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

W odpowiedzi na apelację powodowie wniesli o oddalenie apelacji i o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, nie były w istocie sporne. Na etapie postępowania apelacyjnego, mimo formułowania przez stronę pozwaną również zarzutów błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, spór nie dotyczył w istocie faktów, lecz ocen jurydycznych, sprowadzając się do rozstrzygnięcia dwóch kwestii: adekwatności, w ustalonych okolicznościach sprawy, zasądzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia oraz kwestii uwzględnienia w zasądzonym na rzecz powodów zadośćuczynienia okoliczności przyczynienia się B. L. do powstania szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zaaprobował w całości ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji i przyjął je za własne. Powyższe odnieść należało również do kwestii przyczynienia się B. L. do powstania szkody. Nie budziło wątpliwości, że strony nie były sporne, co do samego faktu przyczynienia się do powstania szkody (a w mając na uwadze stanowiska procesowe również co do stopnia tego przyczynienia się – 30% – o czym jednak w dalszej części uzasadnienia), zaś sam fakt przyczynienia się został przez Sąd I instancji, został w dostateczny sposób ujęty w ustalonym stanie faktycznym będącym podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia (wynikał choćby z opisu czynu przypisanego sprawcy wypadku, przez sąd karny). Nie zachodziła zatem potrzeba uzupełniania w tym zakresie stanu faktycznego przez Sąd Apelacyjny. Zresztą strona pozwana zarzucała jedynie, brak uwzględnienia bezspornego stopnia przyczynienia się, do ustalonej przez Sąd I instancji wysokości należnych powodom tytułem zadośćuczynienia świadczeń, nie zaś pominięcie tej kwestii w ustalonym stanie faktycznym.

Zwrócić należało uwagę, że skarżąca de facto formułowała swoje zarzuty równolegle, jako zarzuty naruszenia prawa procesowego i jednocześnie naruszenia prawa materialnego. Zasadą jest, iż ocena trafności zastosowania przepisów prawa materialnego może być dokonana jedynie w przypadku ustalenia, iż poczynione w sprawie ustalenia dokonane zostały z zachowaniem przepisów postępowania. Zasad ta prowadzi zatem do konieczności rozważania w pierwszej kolejności zarzutów naruszenia prawa procesowego. Jednakże mając na uwadze charakter tych zarzutów w realiach sprawy, a zwłaszcza sposób ich formułowania wskazywał na ścisły i nierozzerwalny wręcz związek ze sobą tak zarzutów o charakterze procesowym i materialnoprawnym, co w konsekwencji pozwalało Sądowi Apelacyjnemu na ich wspólne rozstrzygnięcie

Jednie dla przejrzystości wyводу wskazać należało, iż zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza akt sprawy i uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadziła do jednoznacznego wniosku, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Wyprowadzone bowiem na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wnioski w zakresie ustaleń faktycznych (a także wysokości zasądzonego roszczenia) nie naruszają zasad logiki, a co więcej znajdują wsparcie również we wskazaniach wiedzy, a zwłaszcza doświadczenia życiowego. Przypomnieć przy tym trzeba, że wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233§1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Norma wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, do momentu wykazania argumentami jurydycznymi błędów zaprezentowanej oceny, zwłaszcza logicznych. W kontekście zaś tego Sąd I Instancji ma jedynie obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Jak już wskazano, nie sposób podzielić zarzutów skarżącej i dostrzec w ocenie materiału dowodowego w niniejszej sprawie dowolności, w tym zwłaszcza przekroczenia wskazań wiedzy, zasad logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, Sąd Okręgowy trafnie uwzględnił wszystkie ujawnione w sprawie okoliczności faktyczne mające wpływ na wysokość należnych powodom świadczeń, w dodatku obszernie uzasadniając swoje stanowisko w zakresie tego co legło u podstaw przyjęcia jako adekwatnego zadośćuczynienia na rzecz każdego powodów na poziomie 70.000 zł. Nie mógł odnieść zamierzonego skutku zarzut wadliwej oceny dowodu opinii biegłego sądowego tak co do wysokości zasądzanego świadczenia jak i braku jego zróżnicowania. Abstrahując nawet, od wątpliwej w ocenie Sądu Apelacyjnego (co do zasady) przydatności tego rodzaju dowodów, dla oceny zasadności roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę

po śmierci osoby bliskiej, to brak było podstaw do przyjmowania, iż wnioski płynące z tych opinii stanowiły podstawę do uznania, iż zasądzone na rzecz powodów świadczenia są nieadekwatne do stopnia ich krzywdy. Brak również podstaw do twierdzenia, iż wnioski te stanowiły podstawę do różnicowania wysokości świadczeń należnych poszczególnym powodom. Wbrew twierdzeniom powodów, nie sposób dostrzec dowolności oceny Sądu Okręgowego, ustalającego świadczenia powodów pozostających ze zmarłym w zbliżonej relacji, na zbliżonym poziomie. Co więcej, nie sposób zaakceptować stanowiska strony pozwanej, mając na uwadze dorobek doktryny i judykatury w zakresie ustalania roszczeń o charakterze zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci bliskiej osoby, zmierzającego do wysoce mechanicznego ustalania i różnicowania świadczeń (mających zrekompenzować szkodę o charakterze w znacznym stopniu niewymiernym) w oparciu jedynie o równe procentowe ustalenie wysokości doznanego uszczerbku na zdrowiu, zważywszy iż stopień doznanego uszczerbku stanowi w istocie jedynie jedną z dodatkowych (nie zaś decydujących) okoliczności, która może być brana pod uwagę przy ustalaniu wysokości świadczenia należnego tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej.

Przechodząc do bardziej szczegółowego rozważenia poszczególnych zarzutów (które jak już wskazano sprowadzały się do dwóch kwestii – braku uwzględnienia przy kształtowaniu adekwatnego zadośćuczynienia bezspornego przyczynienia się B. L. do powstania szkody oraz kwestii poprawnego ustalenia i zróżnicowania należnego poszczególnym powodom zadośćuczynienia), w pierwszej kolejności odnieść się wypadało do kwestii uwzględnienia w kształtowaniu należnego powodom zadośćuczynienia przyczynienia się B. L. do powstania szkody.

Skarżący wskazywał, iż Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnych powodom świadczeń na poziomie po 70.000 zł pominął konieczność pomniejszenia tak ustalonych świadczeń o stopień ustalonego przyczynienia się B. L. do powstania szkody. Stanowisko takie w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest uzasadnione, albowiem wnikliwa analiza uzasadnienia prowadzi do wniosku, iż brak podstaw do przyjęcia, iż zasądzone na rzecz powodów świadczenia nie uwzględniają tej okoliczności. O zasadności takiego stanowiska świadczyć musi wprost fragment uzasadnienia dotyczący okoliczności, które Sąd I instancji miał na uwadze, a które doprowadziły do uznania, iż roszczenia powodów są uzasadnione na poziomie 70.000 zł. Pośród innych stwierdzeń wskazano tam m.in.: „Śmierć syna powodów była wynikiem obiektywnie nagannego zachowania posiadacza pojazdu, jak również przyczynienia się małoletniego do wypadku, który wybiegł na jezdnię zeskakując z płotu wprost pod nadjeżdżający samochód”. Co więcej, za takim stanowiskiem (uwzględnienia przez Sąd Okręgowy w zasądzonym stronom zadośćuczynieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody) świadczy również fakt, iż bezsporne było, że powodowie już w pozwie formułowali swoje roszczenia jako uwzględniające 30% przyczynienia się B. L. do powstania szkody. Mając to na uwadze, a także fakt, iż wobec stanowiska strony przeciwnej (nie kwestionowała ona stopnia przyczynienia się wskazanego w pozwie), fakt przyczynienia się oraz jego stopień pozostawał bezsporny, uzasadnione było twierdzenie, iż Sąd Okręgowy rozważając i ostatecznie ustalając należne powodom adekwatne zadośćuczynienie de facto ustalał je już z uwzględnieniem 30% przyczynienia się (co następnie wprost potwierdził w swoim uzasadnieniu, o czym świadczy przytoczony powyżej fragment). Powyższe czyniło zatem niezasadnym twierdzenia strony pozwanej, o konieczności dalszego obniżenia ustalonych na 70.000 zł kwot o 30% wobec bezspornego między stronami takiego stopnia przyczynienia się syna powodów do powstania szkody. Podkreślić trzeba, iż w choć w istocie Sąd Okręgowy (poza przytoczonym fragmentem, wskazującym, iż w ustalonej przez siebie ostatecznie kwocie zadośćuczynienia na 70.000 zł miał na względzie fakt przyczynienia się poszkodowanego) nie czynił w zakresie przyczynienia się dalszych szczegółowych rozważań, co jak się wydaje spowodowało obecne rozbieżności, to stanowisko takie znajdowało w istocie uzasadnienie, we wskazywanej bezsporności stanowisk stron w tej mierze. Innymi słowy skoro strona powodowa konstruując swoje roszczenie wskazywała, iż uwzględnia ono 30% przyczynienia się poszkodowanego, czego strona pozwana nie kwestionowała, to Sąd I instancji w istocie uprawniony był do przyjęcia, iż ustalenie adekwatnej wysokości świadczeń należnych powodom, dotyczy ich wysokości już uwzględniającej jego obniżenie o stopień bezspornego przyczynienia się. To zaś zwalniało Sąd I instancji od dokonywania szerszych rozważań w zakresie roztrząsania przełożenia tej okoliczności na ewentualną wysokość świadczeń należnych powodom, także w pisemnym uzasadnieniu. Powyższe zatem nakazywało uznać zrzuty formułowane obecnie przez stronę pozwaną za całkowicie nieuzasadnione. Na marginesie wskazać jedynie, należy, iż ustalenie przyczynienia się nie oznacza automatycznego obniżenia należnego świadczenia, co jednak w okolicznościach sprawy mając na uwadze wyraźne

zwłaszcza stanowisko stron w toku postępowania przed Sądem I instancji, a także zakres zaskarżenia, pozostawało poza zakresem rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

Rozważenia wymagała wreszcie kwestia, czy ustalone przez Sąd I instancji dla powodów kwoty po 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia są adekwatne do okoliczności sprawy, a zwłaszcza czy nie zachodziła podstawa do ich zróżnicowania mając na uwadze ujawnione okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza akt sprawy wskazuje, iż brak podstaw do uznania, że kwoty zasądzone na rzecz powodów ukształtowane zostały w sposób niewłaściwy, tj. w sposób nieuwzględniający ujawnionych okoliczności faktycznych, a zwłaszcza są zawyżone. Przypomnieć należy, że Sąd Odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzonych zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 07.01.2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 5103; z dnia 09.09.1999 r., II CKN 477/98, Lex nr 477661; z dnia 26.08.1970 r., I PR 52/70, Lex nr 14082; z dnia 09.12.1968 r., III PRN 81/68, Lex nr 13997). W wypadku zatem zadośćuczynienia, mającego naprawić krzywdę niematerialną, a więc niewymierną, nie można skutecznie podejmować prób podważenia oceny rozmiarów krzywdy wyłącznie przez przedstawienie subiektywnego stanowiska apelującego, opartego na założeniu, że sumą odpowiednią dla naprawienia szkody doznanej przez powoda jest suma mniejsza niż zasądzona przez Sąd I instancji. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów określenia sumy „odpowiedniej” w rozumieniu przepisu art. 448 k.c. nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi w istocie wyłączną kompetencję Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.02.1971 r., II PR 18/71, Lex nr 6884). Sąd drugiej instancji ingeruje zatem w sferę ocen, wpływających na wysokość zadośćuczynienia, tylko w wypadkach wyraźnego naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub reguł logiki w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Zarzuty dotyczące wysokości zadośćuczynienia skarżąca uzasadniła faktem, iż brak uzasadnienia do niezróżnicowania wysokości należnego poszczególnym powodowym zadośćuczynienia mając na uwadze ujawnione, w tym także w opinii biegłego, różne stopnie doznanego u powodów uszczerbku na zdrowiu, a także różny stopień natężenia negatywnych konsekwencji i przeżyć u poszczególnych powodów, które w przypadku powoda strona pozwana określała, jako krótkotrwałe i typowe reakcje w procesie żałoby. Ze stanowiskiem tym jednak nie sposób się zgodzić, a zwłaszcza uznać, iż w sprawie nie doszło do właściwego zindywidualizowania świadczeń należnych powodom. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak zwłaszcza podstaw, mając na uwadze niewymierność krzywdy, rekompensowanej zadośćuczynieniem, do prostego, iście mechanicznego kształtowania i różnicowania wysokości zadośćuczynień w oparciu czy to o sztywno określone stopnie doznanych uszczerbków, czy w oparciu o „ujawniane na zewnątrz” sposoby odczuwania negatywnych konsekwencji śmierci bliskiej osoby. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wątpliwości budzić musi, mając na uwadze charakter roszczenia powodów (krzywda polegająca na zerwaniu więzi z bliską osobą w skutek jej nagłej śmierci, niemierzalność więzi), odwoływanie się do dowodu z opinii biegłego psychologa, jako w istocie zbędnego dla prawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. W orzecznictwie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.04.2010 r., I ACa 178/10, Gazeta Prawna 2011/29/15, OSAŁ 2010/3/24) podkreśla się słusznie na zawadność odwoływania się przy orzekaniu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej wprost do kryteriów branych pod uwagę w sprawach rozpatrywanych na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c. Jak bowiem słusznie się wskazuje wysokość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów, wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia wywiedzonego w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (czy obecnie w oparciu o art. 446 § 4 k.c.), w przypadku którego nie występuje choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (a także obecnie art. 446 § 4 k.c.), nie wiąże bowiem wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych, a jej zaistnienie stanowić będzie jedynie jeden z dodatkowych elementów wskazujących na wysokość adekwatnego zadośćuczynienia. Podkreślić należy, w kontekście zarzutów strony pozwanej konieczności zróżnicowania świadczeń powodom, będących rodzicami zmarłego, że mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i ubezpieczyciela, a aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak wskazane ograniczenia, nie mogą zmieniać

oceny, iż brak podstaw do swoistego premiowania osób o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujących intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorszego traktowania roszczeń osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje.

W kontekście zaś tego, nietrafne były wywody strony pozwanej, zakładające konieczność zróżnicowania świadczeń należnych powodom, w oparciu o manifestowane przez nich na zewnątrz przeżycia związane ze stratą osoby bliskiej. Identycznie ocenić wypada próby automatycznego wiązania wysokości zadośćuczynienia z korzystaniem z pomocy specjalistów, zważywszy iż skorzystanie z pomocy specjalisty nie stanowi automatycznego wyznacznika krzywdy, zwłaszcza, że może być wypadkową różnych czynników, w tym wielu niekoniecznie pozostających w związku z rozmiarem bólu po stracie osoby najbliższej. Krzywda każdorazowo musi być bowiem oceniana indywidualnie, w związku z czym nie można w sposób automatyczny wnioskować, że brak leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego wskazuje na błahość krzywdy lub też jej niewielki rozmiar, wskazywać bowiem może również na brak świadomości możliwości korzystania z pomocy specjalisty w rozwiązywaniu tego rodzaju problemów, czy przekonanie o słuszności innych metod radzenia sobie z tego rodzaju krzywdą (wsparcie rodziny, przemilczenie – na co zresztą pośrednio wskazywali powodowie, zaangażowanie w inne aktywności). Zauważyć zresztą wypada, iż przyjęcie poglądu strony pozwanej prowadzić mogłoby do nieuzasadnionej i niebezpiecznej procesowo sytuacji swoistego dyskryminowania osób obiegających w przeżywaniu straty osoby bliskiej od zachowań typowo uznawanych za przejaw głębokiej krzywdy, a sytuacjach skrajnych premiowania osób obnoszących się z zachowaniami powszechnie związanymi z wyrażaniem krzywdy. Nieuzasadnione, a w istocie również bezpodstawne, były również (także z powodów już wskazywanych powyżej) próby marginalizowania krzywdy powoda i sprowadzania jej do jak to określono niewykraczającej poza reakcje typowe w procesie żałoby. Podkreślenia stanowczego wymaga, że proces żałoby, jego przebieg, czas trwania i sposób radzenia sobie z emocjami, ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategoriach wiedzy specjalnej ani w też w kategoriach normatywnych. Innymi słowy, nie istnieje coś takiego jak obiektywny, abstrakcyjnie ujmowany, właśnie „typowy” wzorzec żałoby, do którego należałoby odnosić zachowania i postawy osób, które dochodzą swych roszczeń po śmierci osoby najbliższej. Brak było zatem podstaw, do uwzględniania wskazywanych przez stronę pozwana okoliczności, jako świadczących o konieczności zróżnicowania świadczeń należnych poszczególnym powodom. W procesie wywołanym powództwem opartym na przepisie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. lub obecnie na przepisie art. 446 § 4 k.c. ocena rozmiaru krzywdy nie polega bowiem na jej porównaniu z abstrakcyjnym wzorcem rodziny i typowych odczuć członków takiej rodziny, jakie żywią oni po śmierci krewnego. Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z członkami rodziny, dochodzącymi zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych, stanowiącej następstwo pozbawienia ich prawa do życia w pełnej rodzinie. Podkreślenia wymaga w szczególności, że zadośćuczynienie ma kompensować ma w pierwszej kolejności kompensować przedwczesną utratę członka rodziny. W kontekście zaś tego, co do zasady wysoce ryzykowne jest dokonywanie, mając na uwadze ujawnione okoliczności, które nie wskazywały na rażącą różnicę w ocenie intensywności więzi łączącej rodziców ze zmarłym dzieckiem, ingerencji w ocenę tej relacji, na podstawie niejednoznacznych przesłanej (na które wskazywała skarżąca), a tym samym przedkładania tej oceny na wysokość należnego poszczególnym powodom zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, iż nie sposób było uznać, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił wszystkich ujawnionych okoliczności, istotnych dla oceny jakie winno być dla poszczególnych powodów adekwatne zadośćuczynienie za śmierć syna. Brak także podstaw do uznania, iż okoliczności te uwzględnił w sposób niewłaściwy, zwłaszcza przy indywidualizowaniu zadośćuczynień dla poszczególnych powodów. Jak już wskazano nie było dostatecznych podstaw, do czynienia różnicy co do oceny intensywności więzi łączącej powodów ze zmarłym synem, w oparciu o okoliczności wskazywane przez stronę pozwaną, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż choć powodowie pozostawali w identycznym stosunku pokrewieństwa ze zmarłym, to łącząca ich ze zmarłym więź emocjonalna była tak znacznie różna co do intensywności (nie budziło wątpliwości, iż nieco inna była – mimo tego samego rodzaju więzi – w swoim charakterze), że nakazywała przełożenie tego faktu na wysokość zasądzonego na poczet poszczególnych powodów zadośćuczynienia. Nie można bagatelizować faktu, co zdaje się czynić strona pozwana (co jednak nie świadczy z kolei o większym rozmiarze krzywdy u powoda niż u powódki), że to pod opieką powoda w krytycznym momencie pozostawał zmarły syn, to on był przy wypadku oraz to jemu przypadła rola informowania o zdarzeniu powódki. Co więcej zgromadzony materiał dowodowy, wskazywał na

intensywność więzi powoda z pierworodnym synem i dotkliwości straty, które to przesądzały o zasadności zasądzonej na jego rzecz kwoty. Oceny zaś co do intensywności tej więzi nie mogły zmienić, jak już wskazano, okoliczności wskazywane przez powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego również wysokość zasądzonej na rzecz powodów kwoty nie może zostać uznane za niewłaściwą, w szczególności zaś za rażąco wygórowaną, uwzględniając okoliczności sprawy ale także wysokość świadczeń zasądzonych w podobnych tego rodzaju sprawach. W rozpoznawanej sprawie powodowie mieli prawo oczekiwać, że zasądzone na rzecz każdego z nich świadczenie przewyższy w sposób znaczny kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia za naruszenie innych, mniej ważkich lub wartościowych dóbr osobistych. Rozmiar krzywdy każdego z powodów, uwzględniając relację każdego z nich ze zmarłym, uzasadniał zasądzenie na rzecz każdego z nich zadośćuczynienia w wysokości po 70.000 zł, które niewątpliwie nie jest rażąco wygórowane.

Powyższe prowadziło do uznania, iż apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c. (pkt 1). Mając na uwadze rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego orzeczenie o kosztach postępowania za postępowanie apelacyjne znajdowało uzasadnienie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Od strony powodowej w pkt. 2 wyroku Sąd Apelacyjny zasądził tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (na które złożyło się w wypadku każdego z nich wynagrodzenie radcy prawnego) na rzecz powodów E. L. i M. L. kwoty po 1.800 zł (ustalone w oparciu o art. § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych...)

bp